



W I A D O M O S C I B I E Ż A C E

dnia 13.08.1981

Do Zarządu Regionalnego dotarły materiały zawierające uchwały Komitetu Zakładowego PZPR węzła PKP Białystok podjęte w dniu 10.08.81r. są one prawdopodobnie konsekwencją rządowej kampanii propagandowej przeciwko naszemu związkowi. Publikujemy poniżej fragmenty uchwał oraz oświadczenie przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" lokomotywowni PKP Białystok i oświadczenie Zarządu Regionalnego.

C UCHWAŁA NR. 3
Komitetu Zakładowego PZPR Węzła PKP Białystok z dnia 10.08.1981r.

"O obowiązku samookreślenia się obywatelskiego i partyjnego członków partii na węzle kolejowym w Białymstoku. Plenum Komitetu Zakładowego podjęło uchwałę tylko przy dwóch wstrzymujących się o obowiązku samookreślenia się tych członków partii którzy są w NSZZ "Solidarność". Ostatnie brutalne ataki na podstawy bytu narodowego /strajki, nierobstwo, kosztowne zloty, przemarsze głodujących min. taksówkarzy?/ i brutalne ataki na prawie wszystko co jest własnością narodową i świętą w każdym kraju/ sojusze, układy wojskowe, umowy handlowe, partię, rząd, autorytety instancji administracyjnej i społecznej/ kwalifikują ten ruch jako nie odpowiedzialny. Miał nasze serce i sympatie był w ich rękach "złoty ruch został ino sznur". Nasz dumą narodowa i wyrobienie polityczno-społeczne nakazują nam stanowczość. Nie! - temu niby-związkowi. Nasze nazwiska i pieniądze nie będą firmować takiej zidiołałej organizacji /żadne byle MKZ-ty nie rozliczyły się solidnie z pieniędzy, które mieli do dyspozycji/. Każdy członek partii będący równocześnie członkiem solidarności musi zdecydować się na wybór. Konsekwencje będą określone! partia dwóch władz nie będzie tolerować!. Czyni się odpowiedzialnym weryfikacji poszczególne egzekutywy OOP w trybie firmy. Nadzór nad przebiegiem tych weryfikacji zleca się członkom Egzekutywy Komitetu Zakładowego."

OSWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ "SOLIDARNOSC"
LOKOMOTYWOWNI PKP BIAŁYSTOK

W ostatnich dniach Komitet Zakładowy PZPR na węzle PKP w B-stoku wypowiedział ostrą walkę dla NSZZ "Solidarność" na kolei w B-stoku. Pierwszym zasadniczym atakiem na "Solidarność" było podjęcie szeregu uchwał na poszerzonym o aktywny KZ PZPR w dniu 10.08.81r. Uchwały te godzą bezpośrednio w dobre imię "Solidarności" i obrażają nasz Związek. Poprzednio wywieszane były przez sekretarza K.Z. odręcznie pisane komunikaty wzywające członków "Solidarności" do przechodzenia do związku branżowego. Treść tych komunikatów również obraźliwa, przyniosła wręcz odwrotny od zamierzonego skutek-nasiliło się zapisywanie do NSZZ "Solidarność".

W dniu 11 sierpnia br. Komitet Zakładowy PZPR zwołał zebranie na które zaproszono kadrę kierowniczą Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Białymstoku składającą się z ludzi należących w większości do NSZZ "Solidarność", ludziom tym postawiono ultimatum albo wystąpią z "Solidarności", albo nie będą pełnić swych kierowniczych funkcji. Ultimatum spotkało się z głębokim oburzeniem zebranych. Ponadto sekretarz partii Leszek Kamiński okłamał zebranych mówiąc, że członek Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" maszynista Witold Łukaszewicz wypisał się z "Solidarności" i wstąpił do branżowego NS ZZK.

Dnia 12. bm. rozmawiałem z m-stą Łukaszewiczem, który oświadczył, że nawet gdyby wystąpił z "Solidarności" to w żadnym wypadku nie wstąpiłby ponownie do branzowców. Informacje te uzyskałem od uczestników wspomnianego zebrania.

12.08.81r. zadzwoniłem do sekretarza Kamińskiego Leszka, telefon odebrała sekretarka, sekretarza nie było, poprosiłem żeby przedzwonił gdy wróci. Około godz. 1200 sekretarz partii przyszedł do pomieszczenia naszej Komisji osobiście gdzie powiedziałem o jego działalności myślę. On zaś próbował mnie zastraszyć oznajmiając, że wie kiedy i przez kogo mam zostać aresztowany, a nawet mogę położyć głowę. Że nie warto dla takiego związku się poświęcać. Powiedział, że dane o mojej działalności związkowej przekazane są już do Grodna, aresztują zaś mnie nie "nasi". Powiedział również, że wiedzą nawet o tym, że przez ostatnich kilka lat przechodziłem przeszkolenie KOR-owskie, o czym sam nie wiedziałem ponieważ z organizacją KSS KOR nie miałem i nie mam dotychczas kontaktów. Powiedział mi, że mam jeszcze ostatnią szansę na uratowanie własnej skóry i gdyby teraz zaczął namawiać członków "Solidarności" do przechodzenia do związku branzowego i gdyby sam rzucił ten związek i wstąpił do branzowego związku, to on-sekretarz partii otworzy nawet furtkę dla mojego wystąpienia do partii, zostałem wówczas zrehabilitowany. Orzekłem, że nigdy nie będę Judaszem, że gdyby to zrobił, to nie mógłbym spojrzeć w oczy swoim dzieciom, ani też żadnemu Polakowi. Dał mi trzy dni do namysłu.

Już dziś odpowiadam sekretarzowi partii: NIE! Świadkiem tej rozmowy była Sekretarz Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Lokomotywowni PKP w Białymstoku mgr. inż. Krystyna Ignatowska, w trakcie tej rozmowy zapisywał się do naszego związku jeden z pracowników lokomotywowni kol. Wojsiat Wiktor.

Sekretarz partii powiedział również, że on do tego doprowadzi, że węzeł PKP Białystok będzie jednym z pierwszych, gdzie ludzie gremia lnie opuszczają będą nasz Związek. Pokazał mi również jeszcze jedną uchwałę ze wspomnianego wyżej zebrania, w której m.in. przyszono Komitet Centralny o absolutne wstrzymanie wyjazdów za granicę działaczy naszego związku po to aby nie uciekli przed odpowiedzialnością za swoje wyczyny.

W tym samym dniu o godz. 15.00 miałem zebranie z załogą lokomotywowni, na którym obecny był kol. Marek Maliszewski z Biura Interwencji. Początkowo nie miałem zamiaru powiadomić o powyższym załogę lecz kol. Maliszewski, któremu najpierw o tym powiedziałem poinformował o wspomnianym fakcie naszą załogę, co wzbudziło ogromne wśród niej wzburzenie. Obawiam się następstw tego wzburzenia.

Na koniec chciałabym poinformować, że pełnię funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w LOKOMOTYWOWNI Poza-klasowej PKP w Białymstoku i jednocześnie funkcję przewodniczącego Rejonowej Komisji Porozumiewawczej Kolejarzy NSZZ "Solidarność" koordynującej działalność 21 Komisji Zakładowych naszego Związku na terenie DRKD Białystok.

Oświadczenia niniejszego proszę nie traktować jako donosu ponieważ nigdy na nikogo donosów nie składałem, oświadczenie to proszę traktować jako ostrzeżenie przed eskalacją ataków na nasz Związek poprzez różne formy, z zastraszaniem włącznie.

/-/ Kazimierz Skobodziński